



krótko

Papieska nominacja

WATYKAN. Abp Zygmunt Zimowski został członkiem Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych. Obok niego do tej watykańskiej dykasterii Benedykt XVI powołał kardynałów: Kurta Kocha i Velasio De Paolisa. Nasz były ordynariusz jest przewodniczącym Papieskiej Rady ds. Duszpasterstwa Służby Zdrowia.

Światowy Dzień Inwalidy

OPOCZNO. Obchody odbyły się w kolegiacie pw. św. Bartłomieja, gdzie sprawowana była Msza św., oraz w Zespole Szkół Samorządowych nr 2. Troską uczestników było tworzenie warunków umożliwiających ludziom niepełnosprawnym czynne uczestnictwo w życiu społecznym.

Honorowi obywatele

RADOM. W Zespole Szkół Integracyjnych im. Jana Pawła II została otwarta wystawa poświęcona Ojcu Świętemu, honorowemu obywatelowi miasta. To druga ekspozycja prezentująca sylwetki Honorowych Obywateli Radomia. Wystawa będzie wędrowała po radomskich szkołach; w każdej będzie ją można oglądać przez miesiąc. Otwarcie wystawy poprzedziło wkopanie lipy przed budynkiem szkoły. Takich drzew w wybranych miejscach zostanie posadzonych 27. Każde będzie symbolizować jeden rok pontyfikatu Papieża Polaka.

VII Przegląd Twórczości Młodzieżowej „Pasterz i Ojciec”

Serce dla niego

W szranki stanęło 131 uczniów.

Reprezentowali ponad dwadzieścia szkół podstawowych i gimnazjów z Radomia i diecezji.

Nagrody odebrało niemal pięćdziesięciu uczniów. A wśród nich dwa razy, i to pierwsze nagrody, otrzymała Małgorzata Haruba, uczennica kl. IV z radomskiego Zespołu Szkół Integracyjnych, reprezentantka organizatorów przeglądu. – To jest ogromna radość, gdy słyszy się swoje nazwisko. Tylu

uczestników, a ja rozwiązałam test wiedzy o Janie Pawle II bezbłędnie. A potem konkurs recytatorski i znów moje nazwisko. To coś niesamowitego – mówi z radością i wzruszeniem Małgosia.

– Nasz konkurs przewidywał cztery kategorie: konkurs literacki, recytatorski, plastyczny i wiedzy o Janie Pawle II. Uczestnicy startowali w trzech grupach wiekowych: młodszy i starsi uczniowie szkół podstawowych oraz gimnazjaliści – informuje Irmina Warmiak, która od początku należy do organizatorów przeglądu. Do pierwszych pięciu edycji konkursu zapraszali szkoły z Radomia, ale od ubiegłego roku poszerzyli zasięg o całą diecezję. – To była nasza odpowiedź na zainte-

resowanie przeglądem. Cieszy nas, że chcą do nas przyjeżdżać szkoły z całej diecezji, nawet z tak daleka, jak Fałków. Bo z tamtejszego gimnazjum mieliśmy w tym roku uczestników i laureatów konkursu – mówi Halina Marciniak, dyrektor placówki, i dodaje: – Już myślimy o przyszłorocznym konkursie. Jestem pewna, że znów z zaangażowaniem i profesjonalizmem zorganizują go i przeprowadzą Irmina Warmiak, Małgorzata Gumińska, Agnieszka Iwańska, Anna Niziołek i wiele innych osób. – W grudniu na internetowej stronie naszej szkoły (www.zsi.radom.pl) pojawiają się informacje, regulamin i formularze zgłoszeniowe. Serdecznie zapraszamy – zachęcają organizatorki.

Ks. Zbigniew Niemirski



Biskup Henryk Tomasik przemawiał do uczestników przeglądu, wręczał nagrody, a na koniec wmiszał się w grupę laureatów, którzy pokazywali, komu ofiarowali swe serce

ZHR na beatyfikacji



Z naszymi harcerzami chętnie fotografowali się pielgrzymi z różnych stron świata

PIONKI—RZYM. Harcerki i harcerze pielgrzymowali do Wiecznego Miasta. Wzięli udział w nocnym czuwaniu na Circo Massimo oraz we Mszy św. i beatyfikacji Jana Pawła II. – Mottem tegorocznej, wyjątkowej, bo pełnionej w Rzymie,

Białej Służby były słowa: „Na szlaku pielgrzymowania przez pontyfikat ku świętości Jana Pawła II” – informuje Jan Paweł Wierzbicki. Oprócz Rzymu pątnicy w mundurach zwiedzili Asyż, Monte Cassino, a w drodze powrotnej Wiedeń. **md**

Marsz przeciw przemocy



Uczestnicy marszu ubrani byli w białe koszulki z fotografią zmarłego. Protestowali przeciw przemocy i domagali się zwiększenia bezpieczeństwa w mieście

RADOM. W środę 4 maja ulicami miasta przeszedł biały marsz dla Maćka. Zorganizowali go rodzina i przyjaciele 19-latką zmarłego wskutek obrażeń odniesionych podczas bójki, która rozpoczę-

ła się w klubie studenckim Aula. Biorący udział w marszu prezydent Andrzej Kosztowniak przyjął petycję złożoną przez organizatorów, a na ręce rodziny zmarłego złożył kondolencje. **pt**

Talent od Boga

KOZIENICE. Muzeum Regionalne przy ul. Parkowej 5b zaprasza na wystawę obrazów i grafik Kazimierza Królika. Jego twórczość wszędzie wzbudza zainteresowanie, czego dowodem są liczne zamówienia na dzieła artysty z całego świata. Kazimierz Królik urodził się w Józefowie pod Warką w 1942 roku. Akademię Sztuk Pięknych w War-

szawie na Wydziale Malarstwa, uczęszczając równolegle na zajęcia z grafiki, ukończył z wyróżnieniem. Prace artysty, o którym mówi się, że otrzymał wielki dar od Boga, można oglądać do końca sierpnia. **mg**

Jednym z motywów grafik Kazimierza Królika jest postać kobiety

Dziękczynienie u Ostrobramskiej

SKARŻYSKO-KAMIENNA. Biskup Edward Materski przewodniczył Mszy św. sprawowanej w uroczystość Matki Bożej Królowej Polski w sanktuarium MB Miłosierdzia. W homilii wyraził radość, że w uroczystości beatyfikacji Jana Pawła II wzięła udział delegacja ze Skarżyska. Mówił także o konieczności modlitwy za Polskę.

– Pomyślmy o modlitwie za naszą ojczyznę. „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi... tej ziemi”. Wszyscy znamy to wezwanie modlitewne wypowiedziane przez Jana Pawła II na placu Zwycięstwa w Warszawie. Wierzymy, że ta modlitwa trwa – wypowiedana przez błogosławionego Jana Pawła w domu Ojca. **zn**



Dary ofiarne do ołtarza przynieśli harcerze

Żywy pomnik beatyfikacji

STARACHOWICE. Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 2 im. Jana Pawła II wzięli udział w uroczystym posadzeniu jodły papieskiej. Spotkanie rozpoczęła dyrektorka szkoły Krystyna Karkocha. Drzewko poświęcone przez proboszcza miejscowej parafii ks. prał. Bogdana Lipca zostało posadzone w szkolnym ogródku. – Jodła będzie upamiętniać szczególny dzień beatyfikacji Jana Pawła II – powiedział proboszcz. Jej sadzenie odbyło się w ramach projektu edukacyjnego Świętokrzyskiego Kuratora Oświaty „Żywe pomniki beatyfikacji Jana Pawła II”. **kp**



Jodła będzie przypominać beatyfikację Jana Pawła II

Informacje z terenu całej diecezji radomskiej:

www.diecezja.radom.pl

AVE GOŚĆ RADOMSKI

radom@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 26-610 Radom, ul. Prusa 6
TELEFON (48) 36 32 479
REDAGUJĄ: ks. Zbigniew Niemirski – dyrektor oddziału, Marta Deka, Krystyna Piotrowska



ZDJĘCIA KRYSZYNA PIOTROWSKA

VIII Ogólnopolski Integracyjny Konkurs Piosenki

Daj rękę, przyjacielu

Warunek jest taki, że trzeba zaśpiewać polską piosenkę. Jej wykonanie ocenia profesjonalne jury, a ma przy tym **twardy orzech do zgryzienia**.

W Sali Koncertowej Urzędu Miejskiego w Radomiu nie po raz pierwszy spotykam się z Barbarą Paul. Jest przerwa na herbatę i kanapki, więc i nadzieja, że uda się nam chwilę porozmawiać. Ale nie jest to łatwe, bo co chwilę ktoś podchodzi, o coś pyta. Właściwie nie ma w tym nic dziwnego, skoro moja rozmówczyni zajmuje się organizacją tego integracyjnego konkursu. Jest nauczycielką muzyki i pracownikiem Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla Dzieci Niewidomych



Każdy występ to wielkie przeżycie i sporo emocji
NA GÓRZE PO LEWEJ: Barbara Paul nieustrudzenie czuwa nad przebiegiem całego festiwalu
PO PRAWIEJ: Ci młodzi wykonawcy przyjechali aż z SOSW w Karczmiskach koło Lublina

i Ślabo Widzących przy ul. Struga. W 2000 roku zorganizowała pierwszy miejski konkurs piosenki dla dzieci niepełnosprawnych i sprawnych. Dwa lata później zaproponowano jej zorganizowanie konkursu ogólnopolskiego. – Idea konkursu zrodziła się nie tylko u mnie. Szczególnie wspierała mnie w tym moja młodsza, już nieżyjąca koleżanka Sylwia Traczyńska. Chodziło o to, żeby dzieci niepełnosprawne mogły się znaleźć wśród dzieci zdrowych i razem z nimi pokazać się na scenie. No i udało się. Właśnie mamy ósmą edycję Ogólnopolskiego Integracyjnego Konkursu Piosenki, którego głównym organizatorem jest ośrodek, w którym pracuję – mówi pani Barbara. Tu nie ma przegranych, wszyscy dostają upominki, a dzięki sponsorom ci najlepsi z najlepszych wracają do domu z cennymi nagrodami. Przesłuchania trwają dwa dni. Potem już tylko finał i wręczenie nagród. Uczestnicy

przyjeżdżają z różnych rejonów Polski. Są stali bywalcy i zupełnie nowi – soliści, zespoły wokalne i wokalnie-instrumentalne.

Jednym z uczestników jest Paweł. Mieszka w Radomiu. Zadebiutował piosenką „Daj rękę, przyjacielu”. – Bardzo mi się tu podoba i lubię śpiewać – mówi. Duże brawa dostał Łukasz ze Skarżyska-Kamiennej. Pierwszy raz zaśpiewał tu jako solista, wcześniej przyjeżdżał z zespołem. Jest z opiekunem, muzykiem Adamem Młodawskim. – Zajęcia muzyczne w naszym WTZ przy Stowarzyszeniu „Tęcza” cieszą się dużym powodzeniem. Mamy zespół. Łukasz dziś się pięknie spisał – mówi dumny ze swego ucznia pan Adam. Na scenę wchodzi kolejni wykonawcy, rozbrzmiewają kolejne brawa. Ale to, co czuje się tu najbardziej, to wielka radość ze wspólnego spotkania. No i z pewnością będzie co wspominać.

Krystyna Piotrowska

■ R E K L A M A ■

„Plus to stacja wprawiająca w pozytywny nastrój, pogodna, ciepła i wiarygodna. Ludzie Radia PLUS to wyłącznie optymiści, wyznają wartości i zasady, które pomagają lepiej zrozumieć świat i drugiego człowieka.”

(Anna, 32 lata, Pionki)

**ITY PRZELĄCZ SIĘ NA WIOSNE!
NA PLUS!**

Plus 90.7FM
radio RADOM
MIŁEGO DNIA

Dbałość o piękno każdego detalu liturgii to istotny element w formacji neokatechumenalnej



NEOKATECHUMENAT.

Mówią, że w tym pierwszym z sakramentów kryje się **energia większa niż bomba jądrowa.** I chodzi o to, by ją wyzwolić i nią żyć.

tekst i zdjęcia

KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

zniemirski@goscniedzielny.pl



Najstarszym członkiem pierwszej radomskiej wspólnoty jest 92-letni **Władysław Pogodziński** (pierwszy z prawej) **PONIŻEJ:** Śpiew jest jedną z form głoszenia słowa Bożego.

Neokatechumeni wykonują utwory skomponowane przez założyciela ruchu, Hiszpana **Kiko Argüello**

Eksplozja chrztu

Najstarsza wspólnota neokatechumenalna naszej diecezji zakończyła formację. Jej najstarsi członkowie są razem na Drodze od 32 lat. A zaczęło się od indywidualnych tęsknot, poszukiwań i cierpień.

Bożena, Janek i Teresa

Spotkaliśmy się w radomskim seminarium. Gmach nie jest im obcy, bo tu trzy razy w roku mają katechezy rozpoczynające

Adwent, Wielki Post i obchód Paschy.

Nigdy nie byli daleko od Kościoła, choć bywało, że widzieli go bardziej jako instytucję niż żywą wspólnotę, za którą też powinni brać odpowiedzialność. Bożena i Teresa włączały się w prace Duszpasterstwa Akademickiego. Pierwsza w Lublinie, druga w Radomiu. Janek odbywał studia rolnicze. Już jako absolwenci, z dyplomami, stawiali pierwsze kroki w karierze zawodowej. Bożena Schöntha-

ler jeszcze w Lublinie zetknęła się ze wspólnotą neokatechumenalną. – Koleżanka zaprosiła mnie na rekolekcje – były to katechezy neokatechumenalne. Potem przez kilka ostatnich miesięcy pobytu na studiach włączyłam się w życie wspólnoty. Wróciłam do Radomia i tu dzieliłam się tym doświadczeniem z wieloma osobami. Rozmawiałam także z Teresą. Czułam, że jej dynamizm i operatywność mogą tu wiele zdziałać – wspomina pani Bożena.

Teresa Niewiarowska, inżynier chemik, pracując w zawodzie, usłyszała w radomskiej farze o możliwości wzięcia udziału w kursie katechetycznym. – Nie wiem czemu, ale uświadomiłam sobie, że to coś ważnego dla mnie. Zapisałam się – opowiada.

Wykłady na kursie prowadził ks. Lucjan Wojciechowski, dogmatyk, a zarazem nowo mianowany proboszcz w parafii św. Teresy na osiedlu Borki. To jego, po egzaminie, Teresa zapytała, czy nie zgodził-



Patrząc w minione lata, szukają jakiegoś elementu wspólnego, czegoś, co ich cementuje. – Nie jest to status społeczny, bo ten wygląda różnie. Nie jest to wykształcenie, bo mamy we wspólnocie pracowników akademickich, doktora informatyki, lekarzy, bibliotekarzy, psychologów, pracowników fizycznych, urzędników. A było i tak, że jedna z naszych sióstr na początku nie potrafiła ani czytać, ani pisać – wspominają moi rozmówcy i dodają: – Odkrywamy, że jedynym fundamentem, który nas naprawdę łączy, jest Chrystus. To na nim zawiesiliśmy się, jak na kotwicy nadziei.

Z tej pierwszej wspólnoty do dziś na Drodze pozostało sześć osób. – Wielu zmarło. Inni się wykruszyli – wyjaśniają. Wraz z mijającym czasem złączyli się z dwiema młodszymi wspólnotami i razem odbywali poszczególne etapy formacji. Czekali, aż ci nadgonią. Bo na Drodze jest jak na górskim szlaku – silniejsi wspomagają słabszych.

Krucze naczynia

To określenie św. Pawła, którym Apostoł Narodów opisywał dzieło apostołatu, co rusz wraca w naszej rozmowie. Czują się nimi, mówiąc o tym, co ich całych pochłania i co przemieniło ich życie.

W 1993 r. Teresa Niewiarowska awansowała. Została ważnym urzędnikiem w Urzędzie Wojewódzkim w Radomiu. Ale wtedy też odkryła w sobie powołanie do bycia wędrowną katechistką. Tę decyzję zaaprobowali odpowiedzialni za Drogę w Polsce. Rzuciła pracę

i Radom. Najpierw posługiwała w diecezji opolskiej i gliwickiej, a od 2002 r. ewangelizuje na Warmii. – Chrześc, który czyni mnie nowym stworzeniem, sprawia, że żyję w inny sposób, niż planowałam. I dzieje się tak nie z powodu moich zasług, bo jestem kruchym naczyniem, które może wypełniać Duch Święty. Bóg mnie kocha za darmo, gratis. Jeśli mam wybór życia szczęśliwego, to bez sensu być człowiekiem, który tylko szemrze i utyskuje – mówi.

Jan Schönthaler, doradca rolniczy, od ponad 20 lat jest katechistą. To posługa, która przekracza ramy wspólnoty. Katechiści głoszą słowo Boże, inicjując możliwość powstania nowej wspólnoty. Razem z żoną Bożeną katechizował w wielu radomskich parafiach, a także w Świerżach, Skarżysku i Starachowicach. W tym ostatnim mieście Jan jest odpowiedzialny za wspólnoty. Ponadto w Radomiu jest głównym odpowiedzialnym Drogi. To na nim spoczywa organizowanie spotkań wszystkich wspólnot. Spośród czwórki ich dzieci syn Janek, będąc na Drodze, wstąpił do wyższego seminarium duchownego i jest alumnem w Bonn. – Kościół stał się miejscem naszego życia, a nie tylko instytucją. Czujemy się odpowiedzialni za Kościół – mówi.

Bożena Schönthaler pracuje jako psycholog w szpitalu w Krychnowicach. W ich wspólnocie, i to za namową córki, od początku jest jej ojciec Władysław Pogodziński. Liczy dziś

92 lata i jest seniorem wspólnoty. – To tata pewnego dnia zaproponował mojemu młodszemu bratu, by wziął udział w katechezach neokatechumenalnych na osiedlu Gołębiów. Robert posłuchał i do dziś jest na Drodze – wspomina Bożena.

Czas kończyć naszą rozmowę. Pytam o to, co gdzieś wraca, gdy mowa o neokatechumenacie: czy jest to droga dla wszystkich? – Jestem pewna, że jest to droga dla każdego, bo katechumenat pochrzcielny dotyka sakramentu chrztu świętego – mówi Teresa. – Ten sakrament ma wewnątrz taką energię, która jest większa niż jakaś bomba jądrowa. I tę energię w nas, kruchych naczyniach, trzeba wyzwolić, abyśmy byli naprawdę szczęśliwi oraz aby świat miał szansę uwierzyć. Droga Neokatechumenalna jest narzędziem, które wywołuje eksplozję tej energii.

Gdy słyszę wracający echem obraz kruchych naczyń, gdzieś przypomina mi się wers poety o nas, kruchych naczyniach, które codziennie leczy dobra ręka Pana. ■



Dzieci na liturgii czują się jak w domu
PONIŻEJ: Rodzina i wspólnota są jednymi z najważniejszych filarów Drogi

by się na katechezy neokatechumenalne. A potem wszystko ruszyło. Z Lublina przyjechali katechiści. Po wstępnych rozmowach od Wielkiego Postu w kościele zaczęły się katechezy. – Byłem po studiach. Wszystko we mnie i wokół mnie było frustrujące. Życie płynęło i nie wiedziałem, co z sobą zrobić. Wtedy usłyszałem w Warszawie, że do parafii przyjeżdżają ludzie, głoszą słowo Boże, a życie tych, którzy słuchają, zmienia się. Zacząłem szukać. I wtedy ks. Czesław Jeromin, proboszcz z Kuczek, podpowiedział mi, że coś dzieje się na Borkach... – wspomina Jan Schönthaler.

– Po cyklu katechez była pierwsza konwienca, a więc wspólny formacyjny wyjazd, od piątku wieczór do niedzieli. I wreszcie zawiązanie wspólnoty. To było 6 maja 1979 r. Było nas ponad 20 osób – dodaje pani Teresa.

Kotwica nadziei

Od liturgii paschalnej w Wielką Sobotę rozpoczęły wielkie, radosne świętowanie. Na celebrację zakładają białe szaty, tak jak to robili pierwsi chrześcijanie, gdy kończyli formację katechumenalną. Będą tak świętować każdego dnia aż do uroczystości Zesłania Ducha Świętego. Wyjątkowym momentem było zapisanie ich imion w Biblii. – Zapisywanie imienia w Biblii jest bardzo poważnym rytym, bo mówi, że jesteśmy pod opieką Chrystusa i jego Kościoła – wyjaśnia Jacek Wojutyński. – Świadomość ukończenia formacji bardzo ożywiła naszą wspólnotę. Uświadomiliśmy sobie, że otrzymując tyle od Boga i Kościoła, jesteśmy przynagleni, by jeszcze więcej z siebie dawać – dodaje pan Jan.



Konferencja prasowa w radomskiej Caritas

Pomoc we właściwym czasie

Przebrzmiały w mediach echa skutków powodzi na terenie naszej diecezji. Ale ci, którzy doświadczyli żywiołu, wciąż **mają prawo oczekiwać wsparcia.**

Wiele rodzin mieszkających na tych terenach znajduje się w tragicznej sytuacji finansowej. Jak poinformował dyrektor Caritas Diecezji Radomskiej, ks. Grzegorz Wójcik, radomska Caritas od stycznia do kwietnia przekazała poszkodowanym w powodzi gminom Tarłów, Solec nad Wisłą, Janowiec i Gorzyce, pomoc o wartości 281 735,45 zł. Z czego 126 596 zł przeznaczono na zakup 188 ton nawozów sztucznych, 85 477,95 zł na zakup 62 ton ziarna siewnego i ziemniaków



KRYSZYNA PIOTROWSKA

sadzeniaków, a 69 661,43 zł na zapomogi, zakup art. budowlanych, odzieży itp. 20 dzieci z gminy Janowiec korzysta z darmowych obiadów.

Obecny na konferencji wójt gminy Solec nad Wisłą, Andrzej Czajkowski powiedział, że ubiegłoroczna powódź dotknęła na terenie jego gminy 172 gospodarstwa, a w 58 z nich

W konferencji wzięli udział Leszek Walczyk, ks. Grzegorz Wójcik i Andrzej Czajkowski (z prawej)

szkody były bardzo znaczące. Pomoc rządowa okazała się niewystarczająca. Za wszystko trzeba płacić, a ludzie nie mają czego sprzedać, bo nic nie zebrali. Dzięki pomocy radomskiej Caritas

rolnicy mogli otrzymać nawozy i materiał siewny, a to jest im najbardziej potrzebne. Wójt podkreślił, że pomoc ta przyszła w samą

porę. – U nas – przypomina wójt gminy Tarłów Leszek Walczyk – pod wodą znalazło się 1247 ha i zostało zatopionych 245 gospodarstw. Bywa, że rolnicy nie mają za co kupić żywności i wyposażyć dzieci do szkoły. Ta pomoc była i niespodziewana, i potrzebna.

Wójtowie, dziękując za okazane wsparcie, wyrazili także nadzieję na dalszą współpracę. – Pomoc dla powodzian pochodzi ze zbiorów organizowanych przy parafiach na terenie naszej diecezji – poinformował ks. Wójcik. Jego zastępca, ks. Robert Kowalski, mówił, jak wygląda pomoc Caritas Diecezji Radomskiej dla rodzin, ofiar ubiegłorocznego wypadku pod Nowym Miastem nad Pilicą. Aktualnie głównym partnerem i sponsorem akcji pomocowej jest Bank – Polbank EFG. – Całemu zarządowi i pracownikom, którzy osobiście włączyli się w pomoc rodzinom ofiar, już dziś gorąco dziękujemy – powiedział ks. Robert.

Krystyna Piotrowska

IV Radomska Wiosna Motocyklowa

Na ziemi i w chmurach



KRYSZYNA PIOTROWSKA



KRYSZYNA PIOTROWSKA

Przyjechało ich ponad 700. Wszystkim życzymy szczęśliwego dojeżdżania do końca sezonu.

Rozpoczęli po Bożemu od udziału we Mszy św. w radomskim kościele Matki Bożej Częstochowskiej, której przewodniczył pro-

boszcz ks. Wiesław Lenartowicz. Przed świątynią stały lśniące w blasku wiosennego słońca ich stalowe rumaki. Mowa o spotkaniu motocyklistów, którzy zjechali na IV Radomską Wiosnę Motocyklową. Po Eucharystii przejechali ulicami miasta na plac Corraziego, gdzie

rozpoczął się Festyn Motocyklowy. Tu można było przyjrzeć się z bliska motocyklom wszelkiej maści, bo stanęły obok siebie ścigacze, motocykle wyczynowe, choppery, skutery oraz quady. Stalowe maszyny, choć bez skrzydeł, można było oglądać również na tle

Motocykle poświęcił ks. Wiesław Lenartowicz, motocyklista, kapelan Radomskiej Rady Rycerzy Kolumba
PO LEWEJ: Podniebne akrobacje zapierały dech w piersiach

chmur. Tu adrenaliny widzom dostarczyły pokazy akrobacji motocyklowej FMX – freestyle motocross. Policjanci z komend wojewódzkiej i miejskiej prezentowali najnowszy sprzęt, za pomocą którego mają zamiar walczyć z drogowymi piratami. Zachęcali też do bezpiecznej jazdy, zgodnej z przepisami. Chętni mogli oddać krew. W tym roku motocykliści ofiarowali jej już ponad 40 litrów. Organizatorami spotkania byli: Radomskie Towarzystwo Motocyklowe, Rycerze Kolumba i Adrenalina Klub Radom.

kgm

Diecezjalny Konkurs Plastyczny

Jak być blisko Chrystusa?

Z odpowiedzią na to pytanie **zmierzyły się dzieci, które namalowały** nie tylko jak się modlą, ale też jak pomagają innym.



Bp Edward Materski, s. Anna Reczko i Ewa Majcher z laureatami

że komunii – to ich bycie bliżej Pana Jezusa. Zaproponowałyśmy katechetom, żeby zwrócili uwagę uczniom nie tylko na zażyłość z Chrystusem przez uczestnictwo w sakramentach świętych, ale też przez to, że czynimy jakieś dobro – wyjaśnia pani Ewa.

Konkurs przebiegał w dwóch etapach. Pierwszy odbył się w szkołach. Uczestniczyło w nim 10 600 uczniów ze 199 placówek całej diecezji. Każda szkoła mogła wybrać tylko cztery prace, po jednej z każdej grupy wiekowej. Spośród nich s. Anna i pani Ewa wybrały 38, które zostały nagrodzone, a ich autorów zaproszono do Radomia. – W nadesłanych pracach dzieci najczęściej rysowały bliskość z Chrystusem przez sakramenty święte. Ale zauważyły też, że być blisko Niego to znaczy naśladować Go w czynieniu dobra, stąd rysunki, na których ktoś komuś pomaga w odrabianiu lekcji czy bawi się ze swoim rodzeństwem – mówi E. Majcher. Nagrody laureatom oraz dyplomy wszystkim dzieciom

wręczył bp Edward Materski. A potem wraz z nimi otworzył wystawę prac małych artystów. Można ją zwiedzać w holu Wydziału Katechetycznego (ul. Malczewskiego 1) od poniedziałku do piątku od 9.00 do 13.00.

Marta Deka

Laureaci

I miejsce: kl. 0 – Karolina Kośla, Bukówno; kl. I – Antonina Kusaj, Radom ZSI; kl. II – Natalia Nowocień, Dąbrówka Warszawska; kl. III – Kamila Leszczyńska, Domaszno
II miejsce: kl. 0 – Wiktoria Krupa, Chlewiska; kl. I – Aleksandra Nowińska, Radom PSP nr 26; kl. II – Wiktoria Socha, Pawłowice; kl. III – Aleksandra Mścichowska, Radom PSP nr 25
III miejsce: kl. 0 – Marta Ambroziak, Fałków; kl. I – Zuzanna Figura, Owadów; kl. II – Joanna Kopycka, Białostrzegi; kl. III – Magdalena Śliwka, Wójcin

Już po raz jedenasty Wydział Katechetyczny zaprosił uczniów klas O–III do udziału w Diecezjalnym Konkursie Plastycznym. Od samego początku organizują go s. Anna Reczko, diecezjalny wizytator religii, i Ewa Majcher,

nauczyciel doradca religii RO-DoN. W tym roku przyświecało mu hasło „Być blisko Chrystusa”. – Temat naszego konkursu nawiązuje do hasła roku duszpasterskiego „W komunii z Bogiem” Chciałybyśmy pokazać dzieciom,

listy

list@goscniedzielny.pl



Bóg dał nam go na zawsze

Wszyscy wiedzieliśmy, że to będzie naprawdę wyjątkowy czas. To przecież uwieńczenie naszych spotkań z Janem Pawłem II.



JANUSZ RESZLEWSKI

Decyzję, że jedziemy, każdy z nas podjął samodzielnie i każdy inaczej ją motywował. Przed wyjazdem byliśmy składanką niezależnych historii życia. Młodzież i nauczyciele z radomskiej samochodówki, małżeństwo z Drzewicy i małżeństwa z okolicy Warszawy. Po dotarciu do Rzymu nasza 21-osobowa grupa była już jedną rodziną i od tej pory wtapiał się w większą grupę – półtoramilionową rzeszę pielgrzymów z całego świata. Nasz przewodnik duchowy ks. Tomasz Waśkiewicz stał się dla nas również przewodnikiem po Wiecznym Mieście. Zabrał nas na szybką pieszą wycieczkę po Rzymie. Na wzgórzu Pincio spotkaliśmy naszą parę prezy-

Pielgrzymi na Placu św. Piotra

dencką. Ucieliśmy sobie miłą dyskusję i z wyraźną przyjemnością dla obydwu stron zrobiliśmy sobie wspólne zdjęcie.

Około pierwszej nad ranem przemieściliśmy się w okolice via Conciliazione, ulicy, która prowadzi do Bazyliki św. Piotra. Wszyscy dla nas, pielgrzymów, byli bardzo mili i chętni do pomocy. Stworzyło to bardzo dobrą atmosferę i poczucie spokoju, które znakomicie rekompensowało uciążliwość koczowania na ulicy. Każdy z nas wyciągnął co miał ze sobą, aby położyć na ziemi i spróbować odpocząć. Ale odpocząć się nie dało. W całym zgromadzonym tłumie narastało pozytywne napięcie.

Na Mszy św. beatyfikacyjnej każdy z nas stał już z „pałającym

sercem”, płacząc ze szczęścia, gdy odślaniano wizerunek naszego ukochanego Ojca Świętego. Choć widzieliśmy takie momenty wcześniej w telewizji, to dopiero teraz, stojąc przed bazyliką, przeżyliśmy go w pełni. Tak czuje się człowiek, gdy ktoś bardzo ukochany z naszej rodziny wraca do domu. Gdy nasz papież umarł, czuliśmy ogromny smutek, że już go nigdy nie zobaczymy. Moment, gdy ujrzeliśmy oświetlony promieniami majowego słońca wizerunek Jana Pawła II, stał się jakby zamknięciem tego trudnego okresu poczucia straty. Teraz Bóg dał nam go z powrotem, pięknego, uśmiechniętego, o mądrym i ciepłym ojcowskim spojrzeniu. Wrócił już na zawsze.

Stawek Piechcin
UCZESTNIK PIELGRZYMKI

Nasi klerycy znów mistrzami Polski**Czas na solidną gablotę**

Wybrali już dla niej miejsce. Teraz trzeba, by rektor zaaprobował pomysł.

Ustawia w niej puchary, bo ten ostatnio zdobyty jest kolejnym. Po ubiegłorocznym mistrzostwie Polski w piłce nożnej halowej alumnów teraz wrócili z Lublina z pucharem za zwycięstwo w turnieju na pełnowymiarowym boisku trawiastym. Eliminacje rozpoczęły się dwa lata temu. Szli jak burza. Na początek rozgromili kleryków kapucynów (7:1 i 10:0), potem pokonali Koszalin i Sandomierz.

Na lubelski finał jechali mocno zmobilizowani. Choć kilka tygodni temu byli gospodarzami, nie dali rady obronić mistrzostwa Polski w piłce nożnej halowej. – W Lublinie chcieliśmy pokazać się z jak najlepszej strony i udało się – mówi Marcin Pietras, alumn III roku. Przed seminarium skończył studia z wychowania fizycznego i posiada uprawnienia instruktora. To on wziął na siebie rolę trenera, a jednocześnie, gdy trzeba, także

zawodnika. Pierwszy mecz zagrali z Zamościem, nowymi mistrzami halowymi. Wygrali 3:1. – To był rewanż za halę. Ale trzeba dodać, że przeciwnik grał bardzo dobrze. Zresztą oba mecze kosztowały nas sporo sił, bo przeciwnicy byli solidnie przygotowani i wymagający – mówi Robert Matysiak z V roku.

W finale radomscy alumni zmierzyli się z Łomżą. Po meczu i dogrywce było 0:0. O zwycięstwie

zdecydowały rzuty karne. Naszej bramki bronił Adam Włodek z IV r. – Byliśmy bardzo zmęczeni. Do tego duża presja psychiczna. Postanowiliśmy, że karne wykonają ochotnicy. No i udało się – mówi z uśmiechem kapitan Krzysztof Bochniak z IV roku. Futbol to niejedyna dyscyplina sportowa, w której nasi alumni odnoszą suk-

cesy. Właśnie pojechali do Krakowa na ogólnopolskie mistrzostwa w piłce siatkowej. Znaleźli się w gronie czterech finalistów. – Szkoda, że w pierwszym składzie nie dadzą rady zagrać trzech podstawowi siatkarze. Ale jedzie Łukasz Bociek z III roku. On przed seminarium grał w trzeciej lidze. Będzie dobrze – zapewnia Adam Włodek. **kzn**

Chłopcy na puchar i na medal (pierwszy z lewej opiekun drużyny ksiądz ks. Artur Lach)



WOJCIECH PRAWDA

Turniej Rycerski**Powrót w wieki średnie**

Zamkowe wzgórze opanowali rycerze, damy i rzemieślnicy, by pokazać, jak żyło się w dawnych czasach.

Na XIV Turniej Rycerski do Iłży, który w tym roku odbył się pod hasłem „Wielki powrót do średniowiecza”, przyjechały rzesze miłośników historii z całej Polski. Czekają tu na nich wiele atrakcji i moc wrażeń, które zapewniły grupy rekonstrukcyjne. Goście mogli obejrzeć walki na dawną broń, gonitwy rycerskie, turnieje oraz pokazy tańców dwor-

skich. Publiczność zaproszono też do udziału w grach i zabawach plebejskich. Rzemieślnicy pokazywali, jak w średniowieczu robiono broń, bito monety czy wypiekano podplomyki.

Widowisko przygotowała Chorągiew Rycerstwa Ziemi Sandomierskiej. – Zespoły rekonstrukcyjne, które przyjechały do Iłży, zajmują się odtwarzaniem dawnej wojskowości i kultury. W tego typu imprezach występują już od kilkunastu lat. Są to zespoły bardzo doświadczone, co widać szczególnie po ich znakomitym wyposażeniu. W Iłży widzowie mogli zobaczyć kawalerię rycerską, dokładnie taką, jak w czasie bitwy grunwaldzkiej – mówi Karol Bury, kasztelan Chorągwi. **mk**

Na iłżeckim wzgórzu przechadzali się mali rycerze
PO LEWEJ: Tak wyglądali uczestnicy bitwy pod Grunwaldem

